

Gorliczanka podjęta pierwszą w historii wypraw próbę objechania samochodem dookoła Afryki

Fiatem przemierzają świat

Przepraszam wstępnie za błędy, ale mam arabską klawiaturę i zgaduję literki. (...) Tutaj w Afryce z internetem różnie bywa. Dzisiaj mam do niego dostęp, a przez kolejne dni czy tygodnie mogą nie mieć. Tym bardziej, że za kilka dni udajemy się do Nigru, Nigerii i Kongo - napisała **Jolanta Czupik**, gorliczanka, która ze swoim przyjaciele **Dominikiem Stoklosą** tworzą duet Autopodróźnicy.

Podjęli oni pierwszą w historii próbę objechania dookoła Afryki, oczywiście samochodem. Swoją podróż rozpoczęli 18 stycznia z Krakowa, przez 4-6 miesięcy będą podróżować przez trzy kontynenty - Europę, Afrykę, Azję. Łącznie w trakcie wyprawy Fiat Panda Cross around Africa 2007 pokonają ok. 70000 kilometrów.

Autopodróźnicy stawiają czoła coraz to nowym wyzwaniom

Dla Jolanty i Dominika wyprawa ta nie jest debiutem. Młodzi, ambitni, chcący stawiać czoła niebezpieczeństwu rozpoczęli swoje dalekie wyprawy w 2003 roku. Wówczas jeszcze fiatem cinquecento 900 pokonali 7000 km w drodze na Krym. Rok później przez Rosję i Ukrainę dotarli do Kazachstanu.

- Pokonaliśmy wówczas 16000 km, co wielu kierowców uznaloby za niezły przebieg... roczny - mówią.

Najdłuższą dotychczas, bo trwającą 58 dni podróż odbyli w 2005 roku. Pokonując odległość 27000 km dotarli lécym cinquecento do Iranu, Pakistanu i Kaszmiru. Celem zeszłorocznej wyprawy był Dakar, do którego starają się dotrzeć najlepsi kierowcy rajdowi świata.

Co każe im jechać

W krótkiej informacji mailowej Jolanta prosi o przesłanie egzemplarza „Gazety Gorlickiej” swoim rodzicom. Trudno się dziwić, w Gorlicach,



Pokonali już bezkresne piaski Mauretanii

FOT. ARCHIWUM

w rodzinnym domu będzie dopiero za kilka miesięcy. Oni pewnie śledzą każdy krok, a raczej kilometr pokonany przez córkę, odznaczają w kalendarzu każdy dzień, który upływa do końca wyprawy. Nigdy nie spodziewali się, że ich pociecha pokocha... samochody i dalekie podróże.

- Jak byłam małą dziewczynką byłam okropnym „żygołkiem”. Odległość 20 km bez niedzielnej rosółki na koshuli mojego taty graniczyło niemalże z cudem - mówi o sobie Jolanta. - Przeżyłam awaryjne lądowanie samolotem, wysokie temperatury na Saharze i myślę, że to dopiero początek „góry lodowej” w moim życiu - dodaje.

- Kiedyś chodziłem po drzewach i buszowałem po lasach... aż nie zrobiłem prawa jazdy. Podróżuję od kilku lat i sądzę, że prędko się to nie zmieni, no może kiedy będę już dziadkiem i kierowcą

w dłoniach nie utrzymam? mówi Dominik Stoklosa, współtowarzysz Jolanty.

Afryka czeka!

Trasa jest różnorodna i ciekawa. Młodzi podróżnicy przez piaski Mauretanii, Mali, Niger, Nigerię, Kamerun, Kongo, Angole, Namibię dotrą do Republiki Południowej Afryki. Zatrzymają się w Johannesburgu,

a półfinał wyprawy będzie w Kapsztadzie.

- Stamtąd przez Bostwanę dotrzemy do Zimbabwe, aby dowiedzieć się w jaki sposób małe stacje radiowe radzą sobie z cenzurą i zaleceniami tamtejszego ministerstwa informacji. Odwiedzimy Zambię, gdzie 60 proc. ludności żyje za jednego dolara dziennie. W Tanzanii będziemy

oglądać lwy, antylopy, bratać się z turybami i podziwiać przyrodę safari. Dalej przez pustynie Sudanu dojedziemy do egipskich piramid Petry w Jordanii, a stamtąd zostanie już tylko kawałek Azji i Europa - opowiadają o dalszych planach wyprawy dookoła Afryki.

Podróż hartuje ciało i ducha

Minął niecały miesiąc od rozpoczęcia podróży, a Jolanta i Dominik przeżyli już wiele chwil grozy, ale i radości.

- Podróż przez bezkresny ocean mauretańskiego piasku przebiegała spokojnie, nawet z czasem nudno, bo za oknami naszego pandziora po horyzont było widać tylko piasek i piasek. W samochodzie miły chłód z klimatyzacji nie dopuszczał do wnętrza morderczego upału z pustyni - relacjonują podróżnicy.

Radość z jazdy została przezwana, kiedy piasek pod kołami samochodu zaczął się zapadać. Sytuacja nie wyglądała optymistycznie. Środek pustyni i samochód zakopany po oski w piasku.

- W zabójczym upale suchego pustynnego powietrza i pełnego słońca pracowaliśmy naszą pokładową saperką, podjeżdżając samochodem o kilka centymetrów. (...) Taka procedura zajęła nam osiem godzin, aż koła poczuły twardsze podłoże i samochód wznosił się ze

swojej podłogi. Był to taki widok, jakby leżący na pustyni wielbłąd wstawał - opowiadają podróżnicy.

Sporo adrenaliny przysporzyło podróżnikom przebrnięcie siedmiokilometrowego pasa ciągle aktywnego pola minowego na granicy Sahary Zachodniej i Mauretanii.

- Na afrykańskich bezdrożach spotkaliśmy wypakowane po dach samochodu wracające z rajdu Lisboa-Dakar - informowali z końcem stycznia Jolanta i Dominik. Odkad wyjechali z Krakowa przejechali 9850 kilometrów. Przed tygodniem w poniedziałek, 6 lutego, będąc w Mali przeżyli pożar sawanny. Nad ranem obudził ich zapach gęstego dymu. Ogień rozprzestrzenił się tak szybko, że zdążyli zaledwie wyjść z namiotu i nie składając go, ewakuowali się.

Trasa ekspedycji Fiat Panda Cross around Africa 2007 wiedzie przez 28 państw. Jolanta Czupik i Dominik Stoklosa wyjechali z Polski, przemierzili Niemcy, Francję, Hiszpanię, Maroko, Saharę Zachodnią, Mauretanie, Mali. Obecnie są w Nigerze. Dalej Nigeria, Kamerun, Kongo, Demokratyczna Republika Kongo, Angola, Namibia, RPA, Bostwana, Zimbabwe, Zambia, Mozambik, Tanzania, Uganda, Sudan, Egipt, Jordania, Syria, Turcja, Gruzja, Ukraina i powrót do rodzinnego kraju.

AGNIESZKA NIGBOR



Jolanta i Dominik podjęli pierwszą w historii wypraw próbę objechania samochodem dookoła Afryki